

Redakcja Karola 2, Tel. 133-23, 102-2
Administracja Karola 2, Telefon 133-6
Redaktor i jego zastępca przyjmują
od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbiera-
niem numerów w administracji „Życie”
3 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata
zamiejscowa z przesyłką pocztową wy-
nosi 3 zł. 50 gr. miesięcznie (przy opła-
ceniu kwartalnym 12 zł. 50 gr.).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez odpowiedzialności
nonsensu uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i od-
rzuconych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-owa strona 40 gr.
a w całości 1-tura str. 6-tura w tekście
10 gr. okrogoni 25 gr. wyżej 15 gr.
strona 10 linów drobne 12 gr. za wy-
jątkiem dla poszukujących pracy 16 gr.
najmniejsza ogłoszenia 120 gr. dla
zrobót i st. Ogłoszenia dwukolorowe
+ 50 proc. drożej ogłoszenia zagranicę
+ 100 proc. drożej ogłoszenia zagranicę
za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. C.
Nr. 10000

Japonja występuje z Ligi.



Delegat Japonji w Genewie Matsuoka, otrzy-
mał z Tokio telegraficzne pełnomocnictwo
zgłoszenia wystąpienia Japonji z Ligi Nuro-
dów, gdyby Liga upierała się przy swym
przyjaznym dla Chin stanowisku.

Pięć strzałów na przyjęciu u miliardera. Zamach na życie prez. Roosevelta.

Burmistrz Czermak ciężko ranny.

Miami na Florydzie, 16.2. (Specjalna
wiadomość Echa). W dniu wczorajszym
prezydent Stanów Zjednoczonych Fran-
klin Roosevelt

był na przyjęciu
u jednego ze znanych miliardersów. Gdy
prezydent Roosevelt wychodził strzelo-
no do niego pięć razy z rewolweru.
Kule ciężko raniły burmistrza m. Chica-
go Czermaka, Czecha z pochodzenia,
który z jękiem osunął się na ziemię.
Prócz niego rannio

żone jednego z dyrektorów
towarzystwa elektrycznego, która szła
obok prezydenta Roosevelta. Ranny rów-
nież został agent policji, który znajdo-
wał się w orszaku. Mimo zamieszania
jakie wynikło po strzałach sprawcę za-
machu

schwytano publicznie.

Po krótkim pościgu zamachowiec odrzu-
cił broń i pozwolił się aresztować. Pre-
zydent Roosevelt

wyszedł bez szwanku.

Prezydent Hoover na wiadomość o
zamachu na osobę prez. Roosevelta prze-
słał pod adresem cudem ocalałego depe-
szę gratulacyjną.

Przyczyny zamachu nieznane. Naz-
wisko schwytanego zamachowcy trzy-
mane jest narazie w tajemnicy.

Sprawca zamachu nazywa się Zinga-
ry i jest członkiem związku robotników
budowlanych. Zeznał on, iż dokonał
zamachu w tym celu, aby zwrócić u-
wagę na miliony rzesz, które umierają
z głodu.

Ciężko rannego burmistrza Czermaka
poddano natychmiastowej operacji. Wy-
nik tej operacji dotąd nieziany. Dwie
pozostałe ofiary Zingary są ciężko rane.



PREZYDENT ROOSEVELT.

Przygotowania do przelotu nad Mount Everest.



W najbliższych dniach wystartuje z Londy-
nu ekspedycja, która ma w samolotach
przelecieć nad najwyższym szczytem Hima-
lajów, Mount Everestem. Na zdjęciu: Po-
rueznik Blaker, fotograf ekspedycji w stro-
ju polarnym.

Zwycięstwo Chińczyków pod Kailu. Ofenzywa japońska załamała się...

Londyn, 16 lutego. (Specjalna wia-
domość „Echa”). Z Pekinu donoszą, że ofen-
zywa japońska pod Kailu załamała się.

Jak wynika z komunikatów chińskiej kwa-
tery głównej Japończycy
zostali odparci,
a Kailu gdzie mieścił się sztab armji chiń-
skiej w całości znajduje się w rękach wojsk

chińskich.
Jak donoszą z kół dobrze poinformowa-
nych, ultimata te zostały odrzucone. Pra-
sa chińska podaje słowa marszałka Czang-
sulianga, że jedyną odpowiedzią ze strony
Chin może być: „Walka aż do ostatniej
kropki krwi!”

Zagadkowa podróż. Wybitny Amerykanin w Moskwie.

Moskwa, 16 lutego. (Specjalna wia-
domość „Echa”). Do Moskwy przybył wybit-
ny działacz polityczny ze Stanów Zjednoczo-
nych były gubernator stanu Wisconsin i

były kandydat na prezydenta U. S. A.
Filip Laffollet. Pomimo prywatnego cha-
rakteru kół zagraniczne w Moskwie przy-
pisują tej wizycie doniosłe znaczenie.

Katastrofa kolejowa pod Moskwą. Osiem osób zabitych.

Moskwa, 16.2. (Tel. wł.) Niedaleko
stacji Sortirowoznaja wykołcił się po-
ciąg osobowy. W katastrofie tej
straciło życie 8 osób,
zaś kilkanaście zostało ciężko rannych.

Bliższych szczegółów brak gdyż śledz-
two prowadzi GPU, ponieważ istnieją
przypuszczenia, że chodziło tu o zamach
sabotażowy ze strony elementów kontr-
rewolucyjnych.

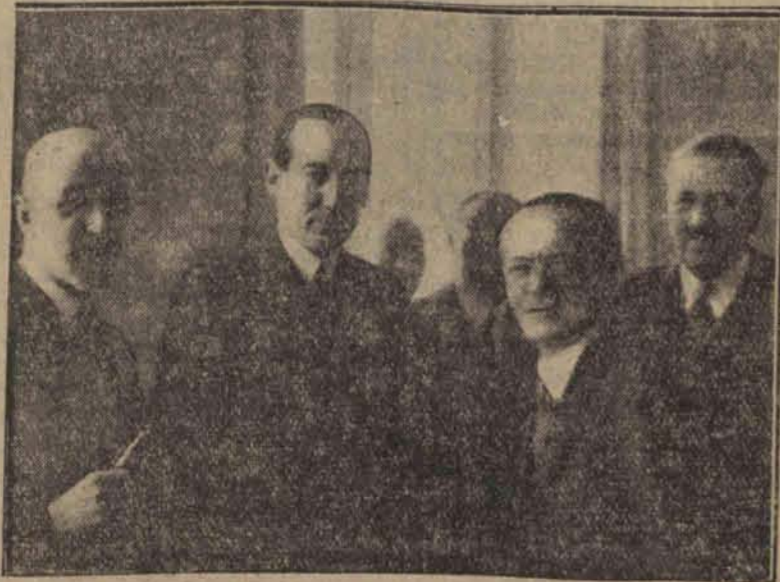
GŁÓD ZWYCIĘŻYŁ DEZERTERA. Aresztowano go na pograniczu.

Dzisiaj, 16 lutego. (Od wł. kor.) Na od-
cinku granicznym Dzisiaj aresztowany zo-
stał oddawna poszukiwany dezerterski Jakimo-
wicz, który ukrywał się

na Białorusi sowieckiej.
Jakimowicz wrócił obecnie do Polski wy-
cierpany głodem.

Po exposé ministra Becka.

Minister Spraw Zagranicznych Beck wygłosił wczoraj w komisji sejmowej do spraw
zagranicznych obszernie exposé o aktualnej sytuacji międzynarodowej. Po omówie-
niu paktu nieagresji z Sowietami, bloku państw rolniczych i słońców Ligi Narodów,
bezpłodności obrad konferencji rozbrojenia woj, przeszedł min. Beck do znanego dekla-
racji Hitlera, na którą odpowiedział w następujący sposób: „Nasz stosunek do Ni-



miec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski.
W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy. Ca-
łem naszym postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twó-
czej współpracy międzynarodowej jednak nigdy nie będzie igraszką w nieczyim ręku”.
Na zdjęciu widzimy Ministra Becka w chwili po wygłoszeniu przez niego exposé.
Po lewej stronie Ministra stoi prezes klubu parlamentarnego B. B. W. R. pntk. Skł-
wek, po prawej marszałek Sejmu świtalski i p. wicemin. Spraw Zagr. Szembek.

Komisja rewizyjna Z.U.P.U. bez przedstawicieli robotników.

Warszawa, 16.2. Unia pracowników
umysłowych postanowiła wycofać
swych przedstawicieli z komisji rewizyjnej

Z. U. P. U. w Warszawie po mi-
nowaniu komisarza rządowego.

Prawo do zasiłków dla sezonowców. 104 dni zamiast 156-ciu.

Warszawa, 16 lutego. Ministerstwo
Opieki nadało prawo do zasiłków bez-
robotnym sezonowym w terminie do
dnia 31 marca r. b. którzy jako

minimum zatrudnienia
w ostatnim roku wykazali 104 dni pra-
cy zamiast obowiązujących 156-ciu.

Zwłoki s.p. reagenta Jarzębskiego przewieziono do kościoła Sw. Krzyża.

Łódź, 16.2. Znany w sferach towa-
rzyskich Łódzi reagent Stefan Jarzębski,
który w celach samobójczych postrzelił
się w głowę, zmarł wczoraj, około go-
dziny 10 wieczór w szpitalu „Betleem”
przy ulicy Podleśnej. Zmarły do ostat-
niej chwili

czorem odzyskał na chwilę świadom-
ność, lecz nie mógł mówić. W tym cza-
sie kapłan udzielił s. p. reagentowi Jar-
zębskiemu ostatniego namaszczenia oleja-
mi św. W chwilę później s. p. Jarzębski
wyznał ducha.

nie odzyskał przytomności.
Jedynie wczoraj nad ranem s. p. reagent
Jarzębski odzyskał częściowo władzę
w prawym oku, które otworzył. Wie-

W ciągu dnia dzisiejszego zwłoki
s. p. reagenta Jarzębskiego przewieziono
zostaną do kościoła św. Krzyża. Termin
pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Zwycięzca w narciarskim maratonie.



Finn Veli Saarinen, zwycięzca w biegu FIS
w Innsbrucku na 50 km. (czas 4 g. 13 m.
49 sekund).

Węgry żegnają swego wielkiego syna.



Trupy ludności Budapesztu defilują przed katedrą ze zwłokami hrabiego Ap-
ponyi, ustawionym w westybulu parlamentu węgierskiego. Hrabia Apponyi zd-
olbrzymią popularność wśród swoich ziomków swymi wystąpieniami w Genewie
dłwko rozkawałkowanemu Węgier.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Jehol — smaczny kasek Chin.

Miasto sławnych świątyni.

Jehol (wymawiaj Dzehol) jest prowincją północno - chińską, która jest obecnie przedmiotem sporu japońsko - chińskiego. Prowincja ta obejmuje 181.000 km. kw. i liczy prawie 5 mil. mieszkańców. Ziemia jest bardzo cenna i posiada oprócz doskonałej gleby bogate złoża węgla kamiennego, oraz pokłady srebra, rudy żelaznej i złota. Zrozumiałem tedy jest, że Japonia objawia wielkie zainteresowanie dla tej prowincji, ciągnąc się od morza aż do sławnego muru chińskiego. Część południowa należała do roku 1913 do prowincji chińskiej Dżili; później jest nowem chińskim terytorium kolonizacyjnym które dla zabezpieczenia przed roszczeniami mongolskimi połączone zostało w roku 1933

w jednostkę militarną z częścią południową.

Stolicą tego kraju jest Jehol, położone w przepięknej okolicy. Dawna to rezydencja cesarzy mandżurskich Tutaj znajduje się wspaniały złoty pawilon, który sławny podróżnik Sven Hedin w roku 1931 skopjował dla miasta Chicago.

Sven Hedin i jego ekspedycja pracuje wciąż jeszcze w Chinach. Podróż swą łodzią z Jehol do Pekinu podróżnik opisuje następująco:

Z dwoma członkami mojego sztabu odwiedziłem miasto Jehol dla obejrzenia sławnych świątyni, wzniesionych w 18. wieku przez cesarzy z dynastji Mandżu Kang-hsi i Chien-lung. Drogę powrotną do Pekinu odbyliśmy łodzią na rzece Luanho. Wynaśliśmy na ten cel zwykłą łódź transportową.

Towarzyszyli mi dwaj moi współpracownicy i kucharz chiński Lu Wu. Na przodzie łodzi ustawilem stół do pisania i rysowania, przy którym zajęty był przez cały dzień, wykonując mapę rzeki i wybrzeża. Za mną siedzieli dwaj wiosłarze, a za nimi moi towarzysze wreszcie kucharz z wiecznym ogniem. Przy sterze stał „kapitan” łodzi. Nad łodzią rozpostierał się dach z plecionek i płótna dla ochrony przed deszczem i słońcem. Na tym statku spędziliśmy pięć dni.

Prąd rzeki był bardzo silny i obfitywał w liczne nurty. Załoga kierowała łodzią z nadzwyczajną zręcznością. A kiedy czasem utkwiliśmy na mieliźnie, wiosłarze skakali do wody i szybko uruchamiali łódź. Mijaliśmy niezliczone wioski i całe karawany łodzi zagłowy z transportami zboża i prowiantu. Kiedy wiosła nie mogły pokonać prądu, wiosłarze wysiadają na brzeg i ciągną łódź na linach pod prąd. Spotkaliśmy także eskadry z 80 łodzi wiozących zboże dla 50.000 armji generała Tanga Yu-lin, który jest równocześnie gubernatorem prowincji Jehol. Przez pewien czas rzeka wije się niby wąż w zakrętach liczących między stromemi skałami, poczem rozszerza się i płynie wśród

plaszczyny pokrytej rozległymi polami zbożowymi. Nagle zatrzymała łódź naszą groźne: stój. Na lewym brzegu stało pięciu ludzi uzbrojonych w karabiny i pistolety, którzy skierowali lufy swe na naszą łódź. Na dany rozkaz przybliżyli do brzoju. Jeden z nich wszedł do łodzi naszej i mierząc w nas z pistoletu, dokonał rewizji naszych paszportów i skrzyń. Poczem oddalił się. Byli to chińscy urzędnicy celni. Reszta naszej podróży aż do stacji kolejowej odbyła się bardzo przyjemnie. A stamtąd do Pekinu było już niedaleko.

Nędza dla swoich — luksus dla obcych.



Szerokie rzesze mieszkańców Sowiecień cierpią głód i nędzę. Dla handlarzy jednak i kupców zagranicznych władze sowieckie utrzymują w ruchu na głównych liniach luksusowe pociągi, w których za opłatą w dolarach, można wygodnie podróżować i najeść się dosyć.

Księżyć nie wpływa na pogodę. Sprostowany przesąd.

Jest to dość w szerokiach kołach publiczności rozpowszechnione mniemanie, że księżyc posiada wpływ na stan pogody. Od pełni, od nowiu, od kwadry oczekuje się zwykle zmiany pogody. I rzeczywiście często się obserwuje, że ze zmianą fazy księżyca, łączy się zmiana pogody. Ta chłopska, czy babska meteorologia, wina księżyc za niepogodę, czy pogodę, znalazła gorącego rzecznika w głośnym popularnym wykładzie astronomji i meteorologii Rudolfa Falbe. Falb wystąpił się i ostawił różnymi śmiaćmi i często z rękawą wyrażańmi teoriami.

Do takich teoryj należało też twierdzenie, że księżyc obiegając Ziemię, wywołuje w atmosferze podobne do przypływu i odpływu morza zjawiska. Przypływ i odpływ morza jest wywołany przyciąganiem, jakie Księżyc i Słońce

wymaganiem, Sztuczne jednak środki podniecające, do których się w takich razach ucieka-

potrzeba, a nawet pewnego rodzaju przymus, podniecenia się przezwijającym napojem odżywa się w nas bardzo często. Stał się on uporczywszy w obecnych czasach, kiedy każdy prawie musi się codziennie namozolić rzetelnie i pracować tak intensywnie, że serce i nerwy nie mogą w żaden sposób

Alkohol działa swoiście na bardzo liczne ośrodki systemu nerwowego, wywołując początkowo zahamowanie objawów zmęczenia, pośrednio więc złudne podrażnienie, po którym jednak wkrótce już następuje

o ile z jakichkolwiek powodów trzeba noc spędzić bezsenno Ożywia się nią pielęgniarca, która po dniu pracowitym musi jeszcze noc poświęcić pacjentowi, oddanemu pod jej opiekę. Mocną herbatą trzeźwi się kandydat egzaminowy, który zbyt późno zaczął się przygotowywać i z konieczności przysiaduje fałdów nocami, aby czas stracony nadrobić.

O ile zależy na jednorazowym wysiłku nadzwyczajnym, w czasie którego siły wyczerpane grożą załamaniem wów czas herbata jest rzeczywiście nieocenionym środkiem pomocniczym. Zdrówemu silnemu osobnikowi takie wyciąkowe dodanie sobie sił zapomocą środka sztucznego

nie zaszkodzi zupełnie. Przy uciążliwych wycieczkach manierka zimnej herbaty ożywia nanowo strudzonego wędrowca, stając się przez to drogim towarzyszem i pomocnikiem w osiągnięciu dalekiego celu wędrowki. Kto jednak zbyt często poddaje się takim środkami podniecającymi ten bezwzględnie uszkadza swój system nerwowy. Drażliwe, łatwo wybuchające usposobienie, skłonność do nadmiernej hojności serca i innych nerwowych przy padłości sercowych są zwykłymi skutkami. Należy więc stanowczo odradzić

od posługiwania się napojami podniecającymi w użytku codziennym; przede wszystkim zaś należy pamiętać, że prawdziwa herbata, konsumowana wieczorem, w wysokim stopniu

Są natomiast takie gatunki herbaty, które nie zawierają teiny, jak np. herbata mięciowa, koprowa, lipowa i inne, które stanowiąc mogą dobry, nieszkodliwy napój wieczorny. Osoby nerwowe, przedewszystkiem takie, które cierpią na tak zwaną nerwicę serca, winny wystrzegać się wogóle prawdziwej herbaty i kawy. Przynajmniej nie należy sercowego natomiast może herbata, ale nie za mocna, spożywana regularnie przez pewien okres czasu, służyć jako przyjemne lekarstwo. Dzieci i dorastających nie należy przyswajając wogóle do tego rodzaju napojów.

W przeciwieństwie do kawy herbata posiada tę zaletę, że może być spożywana bez szkodliwych skutków przez cierpiących na przypadłości żołądkowe lub jelitowe. W ciężkich, nagłych przypadkach tych chorób herbata blednia i cukru jest jedynym dozwolonym napojem; poczęści coprawda będzie się podawało chorym herbatę mięciową, lipową lub koprową, a nawet napor mieszanek wszystkich trzech gatunków; o ile jednak chodzi równocześnie o podrażnienie serca, to trzeba sięgnąć

Herbata jest wreszcie z dawnych czasów już uznanym ogólnie miłym i niewinnym sposobem ożywienia towarzyskiego. Pobudza umysł, rozwiązuje języki nie powodując jednak niepowściągliwości. Przy szklance herbaty przyjemnie spędza się wieczór na ożywionej pogawędce w gronie przyjaciół i znajomych po dniu pracowitym. Tak zwane „estetyczne herbatki” czasów minionych były sławne i mogą nowoczesnej społeczności, która przecenia kryształ materialne używanie służyć jako przykład szlachetnego współżycia towarzyskiego. Wówczas nie wysuwano na pierwszy plan

Francuskie szczury kpią sobie z mruczków. Szkoła kotów w Paryżu.

Miejskie władze Paryża przygotowały zarys kampanji, jaką zamierzają rozpocząć celem zwalczania plagi szczurów w stolicy Francji, a który po uchwaleniu go przez prefekturę Sekwany wejdzie natychmiast w życie. Projekt miejski przewiduje stworzenie wielkiej centrali rozmnażania i hodowli kotów. Będą to nie pokojowe koty, lecz prawdziwe drapieżniki posiadające silnie rozwinięte instynkty swej rasy i zdolne do przeprowadzania zawziętej i bezlitosnej

różnych towarów, lecz uszkadzają również podziemne rury ołowiane gazowni, elektrowni i wodociągów miejskich, powodując bardzo często pożary, wywołane krótkimi spieczaniami, wydzieleniem gazu świetlnego i t. p. Prefektura policji przez długi okres czasu badała różne sposoby łapania szczurów. W końcu uznano, że najlepszym sposobem walki ze szczurami — to pułapki i koty. Koty jednak, jak twierdzą specjaliści — tracą coraz bardziej swe wrodzone dzikie instynkty i okazują się coraz więcej skłonne

walki ze szczurami, które roją się w olbrzymiej ilości w stolicy. Plaga grzyzoniów jest coraz groźniejsza. Ze statystyk, wydanych przez miasto dowiedzieli się paryżanie, że szczury nietylko rok rocznie niszczy olbrzymie zapasy żywności, zboża i

do spokojnego życia. Stąd pomysł stworzenia centrali hodowlanej kotów specjalnego gatunku. Koszta spowodowane urządzeniem i eksploatacją tego rodzaju hodowli przewiduje budżet Paryża na około 60 tysięcy franków rocznie.

Karabin króla bandytów kupiono za 750 franków.

Władze francuskie zlikwidowały po długich walkach niebezpieczne szajki bandytów włoskich na wyspie Korsyce. Bandytom skonfi-kowano mnóstwo broni i amunicji, które zdeponowano w sądzie Ajaccio. Obecnie władze sądowe ogłosiły publiczną sprzedaż tej broni, złożonej z kilkudziesięciu strzelb i karabinów, z wielkiej ilości rewolwerów. Niektóre skrzynie z bronią ważą po 450 kg. Skrzynia z amunicją

waży 850 kg. Wśród tej broni znajduje się słynny karabin króla bandytów korsykańskich Romanettiego, który jakiś amator kupił za cenę 750 franków. Stylu tego bandyty, po kryty jeszcze płamami rdzy, znalazł również nabywca, który zapłacił 180 franków. Natomiast lunetę bandyty, z napisem: „Z Punty (kryjówka bandyty), widzieć wszystko” sprzedano za skromną sumę 25 franków.

Najsłynniejszy kochanek X Muzy. Wybory stuprocentowego mężczyzny.

Jeden z dzienników amerykańskich ogłosił niezwykle sensacyjną ankietę pod hasłem „Kto jest najwspanialszym kochankiem filmowym ostatnich lat”. Pytanie to pobudziło pół miliona Amerykanek do zastanowienia się nad tak „poważnym” zagadnieniem. Tyle bo wiem dziewczę, mężatek, wdów, rozwódek, a nawet i podlotków wzięło udział w tej ankiecie. Wynik był wręcz niespodziewany, bowiem przeważająca większość głosowała na aktora, którego zapewne żadna z naszych czytelniczek nie uzna za szczyt doskonałości męskiej, za najpiękniejszego, najwytworniejszego, najbardziej budzącego zmysły, słowem

ostatnich 15 lat grał w 175 filmach. Uwodził i rozkochiwał niemal wszystkie większe gwiazdy filmowe, grał obok Bessie Love, Normy Talmadge, Poli Negri, Greta Garbo, Joan Crawford, Normy Shered Lupe Velez i innych najświetniejszych gwiazd. Był płomiennym legjonistą, romantycznym synem Argentyny. Występował w rolach bohaterów 17 narodowości, sam zaś z pochodzenia jest Szwedem. Wybrany został bowiem Conrad Nagel.

Statystyka wykazuje, że wybór był słuszny, zatem bowiem z kochanków filmowych nie ma za sobą tylu tysięcy kilometrów pocałunków, co Conrad Nagel. Zaden też nie może poszczycić się udziałem w takiej ilości filmowych przegód romantycznych jak Conrad Nagel. Karjera jego zaczęła się z chwilą powierzenia mu głównej roli w filmie „Trzy tygodnie” na tle sztuki Eliny Glyn. Autorka napisała mu wówczas, iż będzie on najsłynniejszym kochankiem filmowym. I to przewidywanie spełniło się. Na tronie Hollywoodu zasiadł więc „pierwszy król kochanków filmowych”. Nie nie przeszkadza, że „Jego królewską moc” liczy już sobie blisko 40 lat, nie jest kawalerem, a wręcz przeciwnie, kochającym małżonkiem i ojcem 12-letniej córeczki Małgorzaty. Oburzone wielbicielki Ramona, Douga i innych twierdzą, że „wybory” odbyły się nie prawidłowo i nie uczciwie. Pomagają się one rozpisanie nowych wyborów i

wyboru innego króla.

Podłuchane. SPROSTOWANIE.

— Panie Głabek, czy to prawda, że pan nazwał mnie nadętym idiotą? — To niemożliwe, — odparł Głabek spokojnie. — Nie używam nigdy słowa „nadęty”.

WOLNA GŁOWA.

Rzecz dzieje się w francuskim więzieniu. — Nad ranem ma się odbyć zgilotynowanie bandyty. — Skazany jednak zachowuje zimną krew i przez całą noc rozwiązuje krzyżówki. — Co to może być? — zastanawia się nagle — ryba na jedenaście liter? — Daj pokój — przerywa mu towarzysząc osadzony w tej samej celi. — Nie męcz się teraz. Rozwiążesz krzyżówkę jutro po egzekucji, jak będziesz miał wolniejszą głowę.